

sygn. akt IXKa 399/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2014r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - Wydział IX Karny - Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący – SSO Andrzej Walenta

Protokolant - stażysta Marzena Chojnacka

po rozpoznaniu w dniu 26 sierpnia 2014r. sprawy **D. O.**,

obwinionego o popełnienie wykroczeń z art. 66§1 kw, art. 107 kw,

na skutek apelacji wniesionej przez **obwinionego D. O.** od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 02 czerwca 2014r., sygn. akt XIIW 1087/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że :

a. uchyla punkt „I” i „II” wyroku;

b. na podstawie art. 5§1 pkt. 4 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, umarza postępowanie odnośnie wykroczenia z dnia 08 czerwca 2012r. z art. 66§1 kw zarzucanego w punkcie „1” wniosku o ukaranie oraz odnośnie wykroczenia z dnia 08 czerwca 2012r. z art. 107 kw zarzucanego w punkcie „3” wniosku o ukaranie;

c. obwinionego **D. O.** uznaje za winnego tego, że :

- w dniu 04 września 2012r. około godziny 16.10 w miejscowości

G. na ul. (...) telefonicznie fałszywą

informacją wprowadził w błąd dyżurnego Policji, w wyniku

czego spowodował niepotrzebne czynności interweniujących

funkcjonariuszy Policji;

- w dniu 04 września 2012r. w miejscowości G. na ul.

(...) w celu dokuczenia poprzez bezpodstawne

wzywanie Policji, złośliwie niepokoił M. O.;

- **to jest winnego** popełnienia wykroczeń z art. 66§1 kw i art.

107 kw i za to w myśl art. 9§2 kw na podstawie art. 66§1 kw

wymierza mu karę 500zł. (pięćset złotych) grzywny;

II. zwalnia D. O. od obowiązku ponoszenia opłaty sądowej za pierwszą i drugą instancję, zaś zryczałtowanymi wydatkami postępowania za obie instancje obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

D. O. został obwiniony o to, że:

1. w dniu 8 czerwca 2012 roku około godziny 16:10 w m-ci G. na ul. (...) telefonicznie fałszywą informacją wprowadził w błąd dyżurnego Policji, w wyniku czego spowodował niepotrzebne czynności interweniujących funkcjonariuszy Policji,
2. w dniu 4 września 2012 roku około godziny 16:10 w m-ci G. na ul. (...) telefonicznie fałszywą informacją wprowadził w błąd dyżurnego Policji, w wyniku czego spowodował niepotrzebne czynności interweniujących funkcjonariuszy Policji,
3. w dniu 08 czerwca 2012 roku i w dniu 04 września 2012 roku w m-ci G. na ul. (...) w celu dokuczenia poprzez bezpodstawne wzywanie Policji złośliwie niepokoił panią M. O.;

- tj. o wykroczenia z art. 66§1 kw oraz art. 107 kw

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2014r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt XIIW 1087/13, uznał obwinionego za winnego popełnienia czynów zarzucanych mu we wniosku o ukaranie, tj. wykroczeń z art. 66§1 kw i art. 107 kw i za to, w myśl art. 9§2 kw, na podstawie art. 66§1 kw, wymierzył mu karę grzywny w wysokości 1.000 złotych.

Zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem opłaty sądowej oraz kwotę 100 złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków poniesionych w sprawie.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obwiniony**, wskazując, że sąd błędnie uznał, iż jego zachowanie, polegające na wezwaniu policji w dniach 8 czerwca 2012r. i 4 września 2012r., wypełniło znamiona umyślnych wykroczeń z art. 66§1 kw i art. 107 kw, choć jako motywowane chęcią utrzymywania kontaktów z dziećmi, pomimo tego, że była żona je utrudnia, nie może ono zostać uznane za bezprawne.

Z ostrożności procesowej obwiniony podniósł zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary grzywny w stosunku do jego sytuacji rodzinnej i majątkowej, ocenianej z uwzględnieniem całokształtu ciężących na nim obciążeń finansowych.

W oparciu o powyższe skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od popełnienia zarzucanych mu czynów, a w razie niepodzielenia zarzutów dotyczących merytorycznej prawidłowości orzeczenia – uchylenia rozstrzygnięcia co do czynu opisanego w pkt I wniosku o ukaranie i zmiany w pozostałej części poprzez obniżenie wymiaru zasądzonej grzywny z 1000zł. do 200zł, ewentualnie – uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego okazała się w przeważającej części niezasadna.

Przedstawiając po raz kolejny własne stanowisko co do prawnej oceny swojego zachowania, skarżący nieskutecznie kwestionował prawidłowość uznania przez sąd I instancji, że wezwanie przez niego policji w okolicznościach opisanych we wniosku o ukaranie wypełniało znamiona wykroczeń z art. 66§1 kw i art. 107 kw.

Zarzut dowolnego przyjęcia, że oba wezwania miały charakter nieuzasadniony i stanowiły formę celowego dokuczenia byłej żonie, nie zasługiwał na uwzględnienie. Zaaprobować w pełni należało nie tylko ustalenia co do okoliczności, w jakich miały miejsce te interwencje, ale też oparte na nich orzeczenie o sprawstwie i winie oskarżonego.

Dokonując wszechstronnej analizy argumentów przywołanych na poparcie swojego stanowiska przez obwinionego (tożsamy z powołanymi w apelacji) na tle całokształtu ustalonych okoliczności, sąd I instancji przekonująco – tj.

zgodnie z zasadami określonymi przez wskazane w apelacji przepisy postępowania wyznaczające standardy swobodnej oceny dowodów w procesie karnym - wykazał, dlaczego przyjął, że obwiniony przysługujące mu, potwierdzone orzeczeniem sądu rozwodowego, prawo do kontaktów z dzieckiem wykorzystał wówczas instrumentalnie w sporze z byłą żoną pod fałszywym pretekstem wzywając organa ścigania. Rozumowanie, które doprowadziło sąd do wniosku, że obwiniony umyślnie naruszył prawo w okolicznościach wskazanych we wniosku o ukaranie, nie wykazuje błędów logicznych, ani nie kłóci się z doświadczeniem życiowym i jako takie pozostaje pod ochroną - odpowiednio stosowanego na gruncie postępowania w sprawach o wykroczenia - art. 7 kpk.

Prawdą jest, że w obu wypadkach obwiniony wysłał do żony wiadomość sms z zapowiedzią złożenia wizyty w miejscu zamieszkania jej i dzieci w konkretnym (dogodnym dla siebie) terminie. Rzecz jednak w tym, że mimo tego trudno rozsądnie uznać, że doszło – jak wymagały tego zasady realizacji prawa do kontaktów z dziećmi wyraźnie ustalone w wyroku rozwodowym – do uzgodnienia, że wówczas przybędzie on na spotkanie z dziećmi, a więc, że ma uzasadnione prawo oczekiwać, iż była żona, której powierzono sprawowanie pieczy nad nimi, zorganizuje wszystko tak, by mógł w tych dniach spędzić czas z córką i synem. Skoro w czerwcu nie zareagowała ona na sms i z tej racji obwiniony nie miał pewności, czy wiadomość w ogóle do niej dotarła, czy też – tak, jak w drugim wypadku - wyraźnie stwierdziła, że proponowany przez niego termin jej nie pasuje, bo ma już zaplanowane inne zajęcia – przy czym potwierdziło się, że faktycznie wówczas udała się ona na zaplanowaną wiele wcześniej wizytę z dzieckiem u stomatologa - oczywistym jest, że pojawiając się mimo tego w miejscu jej zamieszkania w zapowiedzianych przez siebie terminach, i konstatuując, że nie może odbyć spotkań z dziećmi (co w tych okolicznościach trudno uznać za zaskoczenie), obwiniony nie mógł zasadnie twierdzić, że celowo i złośliwie zostały mu one przez byłą żonę uniemożliwione. Rozdźwięk takiej oceny sytuacji z rzeczywistością i to, że wezwanie policji na interwencje ze wskazaniem jako przyczyny uniemożliwienia mu przez byłą żonę kontaktów z dziećmi stanowiło w istocie jedynie pretekst do tego, by dokuczyć jej w odwecie za to, że mu się sprzeciwiła i nie udało mu się przeforsować własnych warunków wizyty u córki i syna, są szczególnie jaskrawo widoczne, gdy zważy się na fakt, że w czerwcu M. O., po tym, jak ostatecznie pojawiła się w domu, od razu wyraziła zgodę na odbycie spotkania, choć nie zostało ono wcześniej uzgodnione, a we wrześniu zaproponowała alternatywne terminy wizyty. Przy czym, treść przedłożonych przez obwinionego sms-ów przeczyła temu, że – jak twierdził - nie była ona wówczas skora do osiągnięcia porozumienia z nim i za wszelką cenę chciała uniemożliwić mu kontakt z dziećmi, a wezwanie przez niego policji było środkiem niezbędnym do wyegzekwowania swoich praw. Jako kompletnie niewiarygodne jawi się w tej sytuacji tłumaczenie obwinionego, który w czerwcu domagał się od policjantów - którzy sami, jak okazało się zasadnie, nie widzieli podstaw do dokonania takiej czynności - przeprowadzenia badań trzeźwości członków rodziny byłej żony, że przekonany był, iż jego zachowanie stanowi realizację przysługujących mu jako rodzicowi uprawnień.

Z wyroku rozwodowego bynajmniej nie wynika prawo obwinionego do odbywania spotkań z dziećmi na arbitralnie podyktowanych przez niego warunkach, którym była żona każdorazowo musi się bezwzględnie podporządkować. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie ulega wątpliwości, że osiągnięcie porozumienia w tym przedmiocie przez byłych, kierujących się emocjami i wzajemnymi urazami, małżonków może nie być łatwe, jednakże nie zmienia to faktu, że obwiniony „skazany” jest na uzgadnianie terminów spotkań z dziećmi dogodnych nie tylko dla niego, ale i byłej żony. W konkretnych wypadkach, o których mowa we wniosku o ukaranie, oceniając rzecz rozsądnie, żadną miarą nie można było M. O. zarzucić celowych działań mających pozbawić go uprawnień do przebywania z dziećmi, a co idzie w ślad za tym - brak było jakichkolwiek podstaw do uznania, że wezwanie wówczas policji było niezbędne do wyegzekwowania przysługujących mu uprawnień.

Obwiniony ma prawo do dokumentowania przypadków utrudniania mu przez byłą żonę kontaktów z dziećmi, stanowiących naruszenie warunków wynikających z postanowienia sądu, na wszelkie uważane przez siebie za skuteczne sposoby (np. poprzez wezwanie policji w celu potwierdzenia niemożności odbycia spotkania), jednakże w okolicznościach opisanych we wniosku o ukaranie nie można mówić o takiej sytuacji. Okoliczności wezwań, oceniane rozsądnie z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jednoznacznie wskazują na to, że obwiniony celowo wykorzystał je do dokuczenia byłej żonie i słusznie uczyniono mu z tego zarzut. Wezwania z niezgodnym z prawdą wskazaniem jako uzasadnienia interwencji faktu, że brak spotkania z dziećmi wynikał z utrudniania mu przez

M. O. kontaktów z nimi były oczywiście bezpodstawne. Sprzeczne z elementarnymi zasadami logiki i wskazaniem doświadczenia życiowego byłoby w tej sytuacji przyjęcie, że zachodziły okoliczności wyłączające umyślność działania obwinionego.

Mimo, że wątpliwości nie budziła merytoryczna zasadność uznania, że wzywając bezzasadnie policję obwiniony dopuścił się wykroczeń z art. 66§1 kw i art. 107 kw, zaskarżony wyrok faktycznie nie mógł się ostać. Okoliczności, że w chwili orzekania przez sąd odwoławczy – w związku z upływem 2 lat od momentu ich popełnienia - doszło do przedawnienia karalności dwóch z popełnionych przez obwinionego czynów, implikowała konieczność dokonania zmiany wyroku w taki sposób, by uwzględnił ten fakt.

Sąd odwoławczy uchylił go zatem i na podstawie art. 5§1 pkt 4 kpsw umorzył postępowanie w zakresie obu wykroczeń, których obwiniony dopuścił się dnia 8 czerwca 2012 r., tj. nie tylko opisanego w pkt I wniosku o ukaranie wykroczenia z art. 66 kw, ale i tego z art. 107 kw, o którym mowa była w pkt III. Wbrew temu, co sądził Sąd Rejonowy, brak było bowiem w istocie wystarczających podstaw do traktowania obu przejawów złośliwego niepokojenia przez niego byłej żony za jeden czyn w rozumieniu prawnym. Nic nie wskazywało na to, by oba te zachowania objęte były jednym z góry powziętym zamiarem. Istota czynu z art. 107 kw - najczęściej faktycznie mającego charakter trwały i postać wielokrotnych powtarzających się zachowań - wcale nie sprzeciwia się zaś przyjęciu, że intensywne zachowanie jednorazowe wypełnia jego znamiona.

Stosownie do wyników postępowania dowodowego sąd odwoławczy uznał natomiast obwinionego za winnego popełnienia opisanych we wniosku o ukaranie wykroczeń z art. 66 kw i art. 107 kw w dniu 4 września 2012r.

Mając na uwadze dokonaną zmianę wyroku, którym ostatecznie przypisano obwinionemu karalne dopuszczenie się „jedynie” dwóch wykroczeń w dniu 4 września 2012r., jego sytuację finansową, ocenianą z uwzględnieniem faktu, że założył on nową rodzinę i ciążył na nim liczne zobowiązania finansowe (oświadczenia zawarte w apelacji, których nie było podstaw kwestionować), a także okoliczności popełnienia czynów, sąd odwoławczy wymierzył mu za dopuszczenie się ich, w myśl art. 9§2 kw, na podstawie art. 66§1 kw, jedną karę grzywny w wysokości 500 zł. Kara ta adekwatna jest do wagi czynów obwinionego, które stanowią w istocie kolejną odsłonę trwającego między nim a byłą żoną konfliktu, jego zawinienia, a także możliwości płatniczych obwinionego. Mając na uwadze jego sytuację finansową (dochody i zobowiązania), stwierdzić należy, że pozwoli ona realnie odczuć mu w sferze finansowej naganność własnego zachowania, nie zagrażając zarazem wywiązaniu się przez niego z innych, szczególnie tak istotnych, jak zobowiązania alimentacyjne, finansowych obowiązków i zapobiegnie tym samym przerzuceniu ciężaru ukarania na dzieci, które i tak cierpią z powodu konfliktu rodziców.

W trakcie analizy akt sprawy pod kątem zaistnienia przesłanek z art. 104 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109§2 kpw, Sąd Okręgowy nie dopatrzył się uchybień, które skutkować musiały uchyleniem zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Na podstawie art. 624§1 kpk w zw. z art. 634 kpk w zw. z art. 119 kpsw, sąd odwoławczy zwolnił obwinionego z obowiązku ponoszenia opłaty sądowej za pierwszą i drugą instancję, a zryczałtowanymi wydatkami postępowania za obie instancje obciążył Skarb Państwa, gdyż przemawiała za tym sytuacja materialna obwinionego, zwłaszcza zobowiązanego do płacenia alimentów.